

Czy każde dziecko potrzebuje terapii integracji sensorycznej?

W ostatnim czasie obserwuje się wzmożone zainteresowanie terapią integracji sensorycznej choć początki jej w Polsce sięgają końca XX wieku. Twórczyni teorii integracji sensorycznej (ang. sensory integration – SI) dr Jean Ayres – psycholog i terapeutka – swoje badania prowadziła w latach sześćdziesiątych XX wieku a ich wynikiem była hipoteza, że istnieją związki procesów integracji sensorycznej z uczeniem się.

Procesy integracyjne mają swój początek w życiu płodowym człowieka (funkcjonują już układy: przedsionkowy, proprioceptywny i dotykowy) a kończą się około 7 roku życia. Mózg odbiera poprzez zmysły (wzrok, słuch, równowaga, dotyk, czucie ruchu-kinestezja) różne bodźce, które następnie są organizowane tak, by mogły zintegrować się z wcześniejszymi doświadczeniami. To jak budowanie wieży z klocków – kolejny klocek musi mieć wcześniejszy fundament – równo ułożone klocki. Jeśli któryś z klocków zostanie ustawiony nierówno (np. z powodu upośledzenia odbioru zmysłowego) to wymusza to inne niż pierwotne ustawienie kolejnych klocków (niewłaściwe przetwarzanie bodźców, nieadekwatne i nieefektywne reagowanie na warunki otoczenia). W efekcie zbudowana wieża jest krzywa (choć nie wywraca się) czyli obserwujemy nierozwinięcie określonych umiejętności w kolejnych stadiach rozwoju dziecka, Te właśnie problemy nazywamy zaburzeniami integracji sensorycznej a objawiać się one będą trudnościami w funkcjonowaniu i zachowaniu dziecka.

Wiele osób (dzieci i dorosłych) mimo zaburzeń integracji sensorycznej funkcjonuje prawidłowo (wieża z klocków stoi), ale **część** wymaga terapii. Oczywiście terapia poprawia aktywność dziecka, ale nie znaczy to, że w każdym przypadku poprawia funkcjonowanie i zachowanie dziecka, gdyż pierwotna przyczyna może być inna.

Jeśli więc uczeń ma trudności dydaktyczne to ich źródłem wcale nie muszą być zaburzenia SI. Jeżeli dziecko ma problemy z opanowaniem jazdy na rowerze to przyczyna może leżeć gdzie indziej niż w integracji sensorycznej.

Warto pamiętać, że sami w warunkach domowych możemy wspomóc procesy integracyjne dziecka np. poprzez wyrabianie ciasta, krojenie (dziecięcym, bezpiecznym) nożem, nakrywanie do stołu, strzepywanie poduszek, składanie kocyka, chodzenie po linii czy obwodzie dywanu, huśtanie na huśtawce czy w kocyku. Nawet rozwijanie cukierków czy wrzucanie papierowych kulek do kosza wspomaga rozwój dziecka.

Dzięki codziennym czynnościom czy zabawom poprawia się integracja bodźców zmysłowych i wzmacniane są procesy nerwowe, które są podstawą do rozwoju różnych umiejętności. Nie każde więc z tych dzieci w przyszłości będzie wymagało terapii integracji sensorycznej.

Może warto wykorzystać wolny od zajęć czas i zafundować dziecku „naukową zabawę”.

Barbara Cyl
neurologopeda

W artykule wykorzystano materiały internetowe:

<http://www.pstis.pl>

<https://www.medonet.pl/zdrowie,zaburzenia-si---dysfunkcje-integracji-sensorycznej--powody--wystepowanie--objawy--terapia-,artykul,1731740.html>